



CZY ŚWIATOPOGLĄD MOŻE BYĆ WIEDZĄ? STATUS „OPINIO” W FILOZOFII JANA Z GŁOGOWA

W platońskim dialogu *Teajtet* Sokrates wyznaje: „Otóż to jest właśnie to, czego nie wiem i z tym sobie sam rady dać nie potrafię: czym właściwie jest wiedza¹”. Pytanie o naturę wiedzy, szczególnie wiedzy naukowej oraz jej uzasadnienie od czasów Platona jest przedmiotem zażartych dyskusji wśród filozofów. Pytanie o wiedzę było także obecne w myśli krakowskich scholastyków XV wieku. Średniowieczny ideał wiedzy naukowej, oparty na arystotelesowsko-platońskim paradygmacie metodologicznym, zakładał, że wiedza ludzka, o ile ma być wiedzą naukową, powinna być wiedzą bezwarunkową² oraz absolutną³. Wysiłek filozoficzny zarówno Arystotelesa, jak i jego średniowiecznych komentatorów zmierzał do określenia zasad i reguł uzyskiwania absolutnej pewności w nauce. Średniowieczni myśliciele w swoich traktatach wyróżniali za Arystotelesem, szereg kryteriów, które powinna spełniać wiedza roszcząca sobie pretensje do bycia wiedzą naukową. Kryteria te dotyczyły w równym stopniu przedmiotu wiedzy, jak i metody; od dwóch tych czynników zależało bowiem, czy wiedza uzyskana o danym przedmiocie może charakteryzować się absolutną pewnością.

Pierwodruk: Światopoglądowe odniesienia filozofii polskiej, red. S. Janeczek, R. Charzyński, M. Maciołek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 81-95 (ISBN: 978-83-7702-347-1).
©Magdalena Płotka

¹ Platon, *Teajtet* 146e, przełożył oraz wstępami i objaśnieniami opatrzył Władysław Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002, s. 96 .

² „Sądzimy, że wówczas poznajemy coś bezwarunkowo, a nie w sposób sofistyczny, akcydentalny, gdy jesteśmy przekonani, że poznaliśmy przyczynę, dzięki której rzecz istnieje, że jest jej rzeczywistą przyczyną i że inaczej być nie może. Jasne więc, że poznanie naukowe jest czymś tego rodzaju; bo jeżeli wziąć pod uwagę ludzi nie mających wiedzy naukowej i takich, którzy ją posiadli, to pierwsi sądzą, iż rzecz tak się przedstawia a ci drudzy wiedzą, że tak się przedstawia i rzeczywiście tak jest; a zatem to, co stanowi przedmiot wiedzy bezwarunkowej, nie może być inne, niż jest”. Arystoteles, *Analityki wtóre* 71b, t. 1. *Dzieła wszystkie*, przekłady, wstępy i komentarze Kazimierz Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 256–257.

³ Tamże 75b, s. 268.

W wyniku diametralnej zmiany „atmosfery naukowej” w XV wieku, filozofowie polscy odeszli od ugruntowanej w średniowieczu platońsko-arystotelesowskiej koncepcji wiedzy (charakteryzującej się absolutną pewnością), na rzecz „luźniejszych form argumentacji”⁴. I tak, Jan z Kęt wymienia cztery typy argumentowania: dedukcja sylogistyczna, dowodzenie entymematyczne, indukcja oraz rozumowanie przez przykład⁵. Sam Jan z Kęt mocno podkreślał rolę entymematu retorycznego, złożonego z przesłanek prawdopodobnych, który nie zasadzał się na formalnym wynikaniu⁶; rozumowanie przez przykład, kategorycznie odrzucone w platońskim *Teajecie* jako bezproduktywne⁷, wymienia zarówno Jan z Kęt oraz Michał z Wrocławia⁸; Jan z Głogowa wiele miejsca w swoich metodologiczno-logicznych pismach poświęca indukcji zaznaczając jednocześnie, że jest ona prawomocnym typem rozumowań⁹. Wszystkie z powyżej wymienionych typów rozumowań nie są rozumowaniami dedukcyjnymi, zatem postulowanie ich prawomocności i przydatności w tworzeniu wiedzy naukowej przez krakowskich scholastyków jest odejściem od Arystotelesowskich koncepcji metodologicznych. Konsekwencją zwrotu późnośredniowiecznej myśli polskiej ku „luźniejszym formom argumentacji” było dowartościowanie sylogizmu dialektycznego, którego wytworem była nie wiedza, lecz właśnie mniemanie – *opinio*. Położenie akcentu na mniemanie, subiektywne przekonanie pozwoliło filozofom polskim docenić wartość poznawczą nie tylko już wiedzy pewnej, ale także światopoglądu. Okazało się bowiem, że sylogizm dialektyczny może stać się rozumowaniem poznawczo wartościowym, a w konsekwencji, jego wytwór – mniemanie czyli światopogląd, może informować o świecie równie prawdziwie i trafnie, jak wytwór sylogizmu demonstratywnego – wiedza.

W rozważaniach Platona nad naturą wiedzy jego punktem wyjściem są teorie epistemologiczne sofistów oraz heraklitezycyków. Platon wychodzi od omówienia teorii bytu w ujęciu Protagorasa oraz Heraklita wskazując, że koncepcja wiedzy i poznania w dużej mierze zależy od tego, jaką przyjmie się ontologię. Platoński zarzut wobec tych koncepcji dotyczy tego,

⁴ „Widząc trudności w tradycyjnej koncepcji wiedzy, wysiłki filozofów polskich zmierzały ku dowartościowaniu światopoglądu (*opinio*, *doxa*) jako alternatywy dla wiedzy naukowej (*scientia*). W niektórych bowiem przypadkach przedstawiciele nowej i wspólnej drogi, którzy uznawali i stosowali nie tylko dowody ścisłe (sylogizm demonstratywny), lecz także luźniejsze środki argumentowania (entymemat, probacja, paradygmat), zadowalali się już opinią, czyli domniemaniem, opartym często na przekonaniu subiektywnym”. M. Markowski, *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce. Teoria poznania*. T. VI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 24.

⁵ M. Markowski, *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce. Metodologia nauk*. T. II, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 34.

⁶ Tamże, s. 41.

⁷ Platon, *Teajtet* 147e, dz. cyt. s. 98.

⁸ M. Markowski, *Metodologia nauk*, dz. cyt., s. 44.

⁹ Tamże.

iż rezultatem zarówno sofistycznej jak i heraklityjskiej koncepcji bytu (zgodnie z którą byt nie jest, lecz staje się, zaś zmiana i ruch to podstawowe kategorie bytu) jest pogląd, że utożsamiona ze spostrzeżeniem wiedza dotyczyć będzie tego, co zmienne i przypadłościowe, a więc wrażeń zmysłowych. Platon wysuwa szereg obiekcji wobec protagorejskiego ujęcia, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy: po pierwsze, obłąkania, choroby i sny i inne złudzenia zmysłowe świadczą o tym, że zmysły nie zawsze dostarczają prawdziwych informacji o świecie, zatem nie mogą być ostatecznym źródłem wiedzy¹⁰; po drugie, jeżeliby uznać i przyjąć koncepcję Protagorsa, to jak pyta Platon „wartoż było chodzić na naukę, jeżeli każdy dla siebie jest miarą swojej mądrości?”¹¹; po trzecie, absurdalną, zdaniem Platona, konsekwencją teorii Protagorasa jest stwierdzenie, że cokolwiek spostrzegamy równocześnie też i wiemy oraz, to, czego nie znamy, tego nie widzimy¹²; po czwarte, wychodząc od tego, że wiedza jest tym samym co spostrzeżenie, to należy uznać także pogląd, zgodnie z którym człowiek, gdy zamknie oczy i tym samym przestanie postrzegać, to jednocześnie przestanie wiedzieć¹³. Z tych powodów Platon zdecydowanie odrzucił sofistyczną koncepcję wiedzy i wysunął propozycję, zgodnie z którą wiedzą jest prawdziwy sąd ściśle ujęty z dołączeniem różnicy jednostkowej¹⁴.

Platon nie był jednak zadowolony z takiego rozwiązania i nie podał w *Teajtecie* satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie czym ostatecznie jest wiedza. Z w *Państwie* z kolei przedstawił teorię idei jako przedmiotu wiedzy¹⁵, co pozwoliło mu definiować wiedzę z pominięciem danych empirycznych¹⁶. Tylko metafizyka idei, przedmiotów wiecznych, niezmiennych i stałych mogła stać się adekwatną bazą dla teorii wiedzy. Arystoteles nawiązywał do platońskiej refleksji nad naturą wiedzy i stwierdził za swoim nauczycielem, że przedmiotem wiedzy może stać się tylko to, co jest istotne w bycie, a zatem jedynie definicje mogą stanowić podstawę (przesłanki) wiedzy naukowej¹⁷. Za Platonem, Arystoteles stwierdził, że skoro dowód naukowy dotyczy tylko związków wiecznych, to i definicja, która stanowi przesłankę dowodu,

¹⁰ Platon, *Teajtet* 157e, dz. cyt., s. 116.

¹¹ Tamże 161e, s. 122.

¹² „Czyż więc zgodzimy się, że cokolwiek spostrzegamy wzrokiem albo słuchem, wszystko równocześnie też i wiemy? Na przykład, zanim się ktoś nauczy języka cudzoziemskiego, czyż powiemy, że i słyszy, wie co mówią? A kiedy abecadła nie znamy, to patrząc na litery będziemy utrzymywali, że ich nie widzimy, czy też, że znamy je, skoro widzimy?”. Tamże 163b, s. 124.

¹³ Tamże 164b, s. 125.

¹⁴ Tamże 210b, s. 191.

¹⁵ Platon, *Państwo* 477b, przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki, „Wiedza” Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948, s. 287-288.

¹⁶ T. Chappell, *Plato on Knowledge in the Theaetetus*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2009 Edition), Edward N. Zalta (ed.), <http://plato.stanford.edu/archives/fall2009/entries/plato-theaetetus> (dostęp 28 grudnia 2010).

¹⁷ Arystoteles, *Analityki wtóre* 71b, dz. cyt., s. 267; 94a, s. 313.

powinna opisywać idealne „związki wieczne”¹⁸. O ile nauka dotyczy istoty, o tyle dotyczy tego, co konieczne i wieczne w danym bycie. Wynika z tego, że przedmiotem wiedzy naukowej jest to, co istotne, konieczne i wieczne w danym bycie. W aspekcie charakterystyki przedmiotu wiedzy Arystoteles w pełni zgadza się z Platonem: tylko taki przedmiot, który średniowieczni filozofowie określali *nobilis*, był na tyle „godny”, by mógł stać się dobrym kandydatem do przedmiotu wiedzy naukowej.

Jak wspomniano powyżej, ideał metody naukowej, według Arystotelesa, realizowany jest przede wszystkim przez sylogizm demonstratywny. Przesłanki sylogizmu demonstratywnego, będące „pierwszymi zasadami”, które są znane i oczywiste *per se* oraz niedowodliwe¹⁹, a także reguły niezawodnego rozumowania dedukcyjnego, które zachodzi w tego typu sylogizmie spełniają wymogi, jakie stawiał Arystoteles metodzie naukowej. Ponieważ byt w swej ogólności jest „bardziej bytem” niż byt jednostkowy, wszelkim ogólnym wnioskom sylogizmów będzie przysługiwał status sądów naukowych, w przeciwieństwie do wniosków jednostkowych, dotyczących tego, jednostkowe, a więc tego, co materialne, przemijające i przygodne²⁰.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że we współczesnej epistemologii zagadnienie różnicy między *episteme* i *doxa* nie jest rozpatrywane w tej mierze w jakiej było rozpatrywane w filozofii starożytnej i średniowiecznej²¹. Niemniej jednak, Jan Woleński w swoim omówieniu problemu Gettier’a²² wskazuje rolę, jaką odgrywają elementy subiektywnych przekonań w uzasadnieniu wiedzy. Autor *Epistemologii* stwierdza, że próby rozwiązania dylematu Gettier’a poprzez dodawanie kolejnych warunków²³ jako generujących wiedzę pokazują, że wiedzę w analizie problemu Gettier’a traktuje się jako *episteme*. O takim ujmowaniu wiedzy świadczy, zdaniem Woleńskiego, wysuwanie postulatów co do pełnego uzasadnienia przekonań. Woleński zauważa, że jeśli operujemy wiedzą jako *doxa*, nie możemy zgodzić się na eliminację argumentów

¹⁸ Tamże, 75b, s. 268.

¹⁹ Taką zasadą była między innymi zasada niesprzeczności.

²⁰ Zdaniem Arystotelesa, o materialnym i jednostkowym bycie nie jest możliwa wiedza naukowa; o takim bycie można mieć co najwyżej „opinię”.

²¹ J. Woleński, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 355.

²² Problem Gettier’a Woleński formułuje następująco: „Jeżeli S ma uzasadnione przekonanie, że A, ale A jest fałszywe, i jeśli S wyciąga dedukcyjnie wniosek B z A, to S ma takie samo prawo uznawać, że A i B to przekonania uzasadnione”. Tamże, s. 381-382.

²³ „Na przykład Lehrer do warunków dla S wie, że A wt : a. A jest prawdą, b. S uznaje, że A, c. S ma pełne uzasadnienie dla akceptacji A dodaje czwarty warunek d. uzasadnienie, o którym mowa w c. nie zależy od jakiegokolwiek zdania fałszywego”. Tamże, s. 384.

korzystających z fałszywych założeń²⁴. Innymi słowy, wiedza nie jest wolna od elementów doksatycznych i nie da się jej uzasadnić bez odwoływania się do tego, co subiektywne i zmienne.

Wydaje się, że późnośredniowieczna myśl polska w swoich refleksjach nad naturą wiedzy wyszła od podobnych intuicji koncentrujących się wokół roli elementów światopoglądowych w konstytuowaniu wiedzy²⁵. Choć dla Jana z Głogowa punktem wyjścia w rozważaniach metodologicznych jest arystotelizm akcentujący wiedzę jako *episteme*, to jednak można odnieść wrażenie, iż w jego rozważaniach obecne są silne wpływy *via moderna*, która podała w wątpliwość arystotelesowski paradygmat metodologiczny. Można przypuszczać, że doświadczenie czternastowiecznego sceptycyzmu (Mikołaj z Autrecourt), które zrodziło serię pytań o możliwości poznawcze człowieka, a tym samym o możliwość wiedzy naukowej wpłynęło także na filozofię polską, w tym na myśl Jana z Głogowa.

Warto przypomnieć, że Mikołaj z Autrecourt skrytykował wypracowaną przez myśl nominalistyczną koncepcję intuicji poznawczej, za pomocą której stwierdza się, czy coś istnieje czy coś nie istnieje. Zauważył ponadto, że pewne rozumowania są nieprawomocne, jak np. „Obiektu nie ma, a zatem nie widzi się go”, „To jest widziane, a zatem to istnieje”, czy „Myśli się o cesarzu, a zatem Cezar istnieje”²⁶ itd. Mikołaj w związku z tym zauważa, że poznanie intuicyjne nie wymaga koniecznie, aby jego przedmiot był przedmiotem istniejącym. Z tej uwagi krytycznej, Mikołaj przechodzi do swojej ostatecznej konkluzji: skoro intuicja poznawcza zawodzi, nie ma innej drogi, aby stwierdzić istnienie świata zewnętrznego²⁷.

Zauważmy, iż sceptyczne argumenty Mikołaja uderzyły nie tylko w nominalistyczną koncepcję intuicji poznawczej, ale również w arystotelesowsko-platoński paradygmat metodologiczny, ponieważ Mikołajowe postulaty demonstratywnego dowodu każdego zdania, czy też jego żądanie sprowadzenie wszelkiej wiedzy do zasady niesprzeczności nawiązywały właśnie do tradycji Platona i Arystotelesa. Dyskusje ze sceptycyzmem ukształtowały w dużej mierze czternastowieczną, jak i piętnastowieczną refleksję metodologiczną.

²⁴ Tamże.

²⁵ Jan z Głogowa, *Argumentum Librum Posteriorum Analyticorum Aristotelis*, Lipsiae 1499.

²⁶ „Prima, que ponitur a vobis primo Sententiarum, dist. 3, q. 4, est ista: Notitia intuitiva clara est per quam iudicamus rem esse, sive sit sive non sit. Secunda propositio vestra, que ponitur ubi supra, est talis: «Objectum non est; igitur non videtur»; non valet consequentia; nec ista: «hoc videtur; ergo hoc est». Ymo utrobique est fallacia, sicut in hiis consequentiis: «Cesar est in opinione; igitur Cesar est»; «Cesar non est; igitur Cesar non est in opinione». Nicholas of Autrecourt, *His Correspondence with Master Giles and Bernard of Arezzo. A Critical Edition from the two Parisian manuscripts with an introduction, English translation, explanatory notes and indexes*, by L. M. de Rijk, E. J. Brill, Leiden-New York-Köln 1994, s. 47.

²⁷ „In lumine naturali non possumus esse certi quando apparentia [B 43r] nostra de existentia obiectorum extra sit vera vel falsa”. Tamże, s. 47.

Jak trafnie zauważa Mieczysław Markowski, wpływy modernizmu zarówno w zakresie epistemologii, jak i metodologii nauk na scholastykę krakowską przyczyniły się do tego, że postulat nauki absolutnie pewnej (nigdy nie zrealizowany w pełnym średniowieczu) nie stanowił ideału dla krakowskich uczonych²⁸. W nowej atmosferze naukowej, zostały sformułowane całkiem nowe problemy i zagadnienia, które koncentrowały się przede wszystkim na probabilizmie w nauce oraz postawie krytycznej²⁹.

Krytyczny stosunek krakowskich scholastyków do arystotelesowskiej metodologii zaowocował, jak podaje Markowski, wypracowaniem trzech odmiennych koncepcji tego, czym jest wiedza naukowa: po pierwsze, wiedzą nazywano działalność encyklopedyczną, polegającą na ocaleniu dorobku naukowego starożytności³⁰. Po drugie, wyróżniono wiedzę aksjomatyczno-dedukcyjną, opartą na dowodzeniu sylogistycznym. Markowski wspomina, że niedoścignionym ideałem tego typu wiedzy były *Elementy* Euklidesa; ścisłość właściwą dla nauk matematycznych próbowano osiągnąć również w innych dziedzinach wiedzy³¹. Po trzecie zaś, w wyniku emancypacji nauk szczegółowych, a także odseparowaniu teologii od innych nauk, nominaliści docenili wartość naukową, między innymi, zwykłej obserwacji, probacji dialektycznej czy perswazji retorycznej³². Innymi słowy, nominaliści uznając wartość naukową tego, co jednostkowe czy prawdopodobne, zerwali z paradygmatem arystotelesowskim naukowym, ponieważ to, co dla nich było wiedzą (*scientia*), dla Arystotelesa i jego zwolenników było zaledwie mniemaniem (*opinio*).

Napięcie między tradycyjnym rozumieniem wiedzy, a nominalistycznym empiryzmem naukowym jest wyraźne w pismach Jana z Głogowa. Rozważania nad naukowym statusem *opinio* Jan z Głogowa umieszcza w kontekście rozważań nad wiedzą; kontrastuje on wiedzę (*scientia*) z

²⁸ M. Markowski, *Metodologia nauk*, dz. cyt., s. 39.

²⁹ „Postawa dialektyczna jako element w metodzie dochodzenia do prawdy, o której była mowa w tym rozdziale, sięga czasów starożytnych, a najlepiej ujął ją Arystoteles w *Topikach* i w księdze «B» *Metafizyki*. Traktujące o luźnych formach argumentacji *Topiki* Arystotelesa wzbudziły większe zainteresowanie u średniowiecznych nominalistów niż realistów. Ale formy argumentacji dialektycznej preferowali nie tylko nominaliści czternastowieczni, lecz także piętnastowieczni. W Krakowie, szczególnie w pierwszej połowie XV wieku, były one powszechnie stosowane. Używano ich częściej i stawiano je nawet wyżej od dowodów demonstratywnych, mimo iż prowadziły one tylko do mniemania (*opinio*), a nie do wiedzy pewnej (*scientia*). Dopatrywanie się tutaj sceptycyzmu autentycznego, jak to się niekiedy czyni, mija się w tym przypadku z prawdą historyczną. Stosowanie dialektycznych środków argumentacji, co więcej, pisanie całych komentarzy w formie *quaestiones dialecticae*, a nie *doctrinales*, było wyrazem dominacji dialektyki w wiekach średnich. W XIV i XV wieku pod wpływem działalności nominalistów dotąd lekceważone poznanie intuicyjne i doświadczalne nabrało większego znaczenia, a probabilizm czy probabilioryzm stały się prądami z teoriopoznawczego punktu widzenia orientacjami zupełnie usprawiedliwionymi”. Tamże, s. 49.

³⁰ Tamże, s. 14.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 15.

mniemaniem czyli światopoglądem (*opinio*). Odpowiedź na pytanie o naukowy status mniemania Głogowczyk poprzedza zatem staranną analizą różnic między aspektami dwóch sylogizmów: dialektycznego i demonstratywnego³³.

Głogowczyk przywołuje Arystotelesa, według którego opinia różni się od wiedzy na trzy sposoby. Po pierwsze, do wiedzy dochodzi się za pośrednictwem przesłanek koniecznych, a do opinii dochodzi się za pośrednictwem przesłanek przygodnych. Po drugie, wiedza czerpie z definicji, które są podstawą dowodu, opinia zaś czerpie z tego, co jest tylko prawdopodobne. Po trzecie, przyczyną i zasadą wiedzy jest to, co ogólne, zaś przyczyną i zasadą opinii jest to, co jednostkowe³⁴. Okazuje się zatem, że dla Arystotelesa różnica między wiedzą i mniemaniem nie leży w formalnej różnicy dwóch sylogizmów, tylko jest to różnica *ex parte obiecti*, co oznacza, że wiedza i mniemanie różnią się tym, do czego się odnoszą, tym, czego dotyczą. Jan z Głogowa powtarza za Arystotelesem, iż wiedza dotyczy tego, co istotne, ogólne i konieczne, zaś mniemanie tego, co prawdopodobne, jednostkowe i przygodne.

W celu ugruntowania naukowego statusu światopoglądu (*opinio*) w pierwszej kolejności należałoby zbadać przedmioty dowodzenia w aspekcie ich przygodności i konieczności. Jan z Głogowa powtarza za Arystotelesem, iż dowodzenie rozpoczyna się jedynie od przesłanek koniecznych³⁵. W konsekwencji, nawet jeżeli wniosek poprawnego sylogizmu jest zdaniem koniecznym, to jego znajomość nie jest równoznaczna z posiadaniem wiedzy naukowej, jeżeli przesłanki (zdania wskazujące przyczyny) nie są zdaniem koniecznymi, lecz przygodnymi³⁶.

Jan z Głogowa omawiając powyższe fragmenty próbuje uzasadnić tezę o koniecznym charakterze przesłanek sylogizmu na dwa sposoby. W pierwszym argumencie, wiąże pojęcie konieczności z pojęciem *per se inesse*. Pojęcie to można odnieść do arystotelesowskiego rozumienia „atrybutu istotnego” danej rzeczy, którego konieczne przesłanki dowodzenia powinny dotyczyć³⁷. W celu wyjaśnienia różnicy między atrybutami istotnymi a przypadłościowymi Jan z Głogowa podaje przykład nauki, jaką jest geometria: geometria nie zajmuje się własnościami przypadłościowymi, nie zajmuje się na przykład tym, czy trójkąt jest mosiężny czy drewniany, tylko własnościami, które tkwią w sposób „istotny” (*insunt*) w

³³ „Finis autem sylogismi demonstrativi est cognare scientiam, finis autem sylogismi dialectici est opinio (...) modo scientia est nobilior opinion”. Jan z Głogowa, dz. cyt., Fo CXXXII.

³⁴ Tamże, Fo LXVIII.

³⁵ Tamże, Fo LX; por. Arystoteles, *Analityki wtóre* 71b–72a, dz. cyt., s. 256–257.

³⁶ „Skoro wiedza demonstratywna dotyczy faktów koniecznych, to jasne, że dowód musi opierać się na koniecznym terminie średnim; w przeciwnym razie ani wnioskujący nie będzie wiedział dlaczego, ani że jest konieczny, lecz albo będzie myślał, że wie, nie wiedząc”. Tamże 75a, s. 266.

³⁷ Tamże 73a, s. 265.

trójkącie i przysługują trójkątowi jako takiemu³⁸. Własności, które „tkwią w przedmiocie per se” (*insunt*), tkwią w podmiocie z konieczności, i jako takie są one atrybutami istotowymi. Dowodzenie, jak wskazuje Głogowczyk, zaczyna się od własności, które tkwią w przedmiocie *per se*, dlatego, dowodzenie dotyczy tylko tego, co jest konieczne w bycie, mianowicie jego istotowych własności³⁹.

Drugi argument jest uzupełnieniem pierwszego, a dotyczy on definicji i jej części. Jan z Głogowa rozwija swoje rozważania dotyczące pojęcia *in esse*. Twierdzi, że własność tkwi w przedmiocie w sposób konieczny, tylko jeżeli definicja przedmiotu zawiera tę własność, ponieważ definicje zawierają własności istotowe⁴⁰.

Jan z Głogowa zauważa, że byt przypadłościowy rozpatrywany w kontekście swoich przyczyn powinien być rozważany porządku natury⁴¹. Jan skupia uwagę na pytaniu: czy byt przypadłościowy w porządku natury może być przedmiotem nauki? W rozważaniach nad bytem przypadłościowym w porządku przyczyn i jego rolą w konstytuowaniu wiedzy naukowej Jan z Głogowa rozważa przypadki takie jak „człowiek z sześcioma palcami u dłoni” (*homo cum sex digitis in manu*) czy „zimno w lecie” (*frigus in aestate*)⁴². Zdaniem Głogowczyka, „zimno w lecie” jest o tyle bytem przypadłościowym, o ile narusza pewne prawa dotyczące zjawisk (jak wysokość temperatury w poszczególnych porach roku) wynikające z położenia ciał niebieskich względem siebie⁴³. Przykład ten sugeruje, że Jan z Głogowa rozumiał byt przypadłościowy jako byt, który jest odchyleniem od empirycznych i obserwowalnych praw, które w większości wypadków rządzą naturą⁴⁴. Dla określenia takiego bytu, Jan z Głogowa wprowadza pojęcie „bytu w mniejszości” (*ens in minori parte*), pod które podpadają byty, które wydarzają się „w mniejszości przypadków” (czyli nie zawsze), tak jak sześciopalczysta dłoń czy zimno w lecie.

³⁸ „Geometria enim non considerat omnia accidentia, quae accidunt triangulo, ut quod sit aeneus, cupreus vel lingeus, sed considerat tantum ea, quae per se insunt et conveniunt triangule”. Jan Burydan, *Kommentar zur Aristotelischen Metaphysik*, Paris 1588 (przedruk: Frankfurt am Main: Minerva, 1964), Lib. I, Fo VI.

³⁹ „Quaecumque per se insunt, ex necessitate insunt, sed necessaria insunt. Sed omnis demonstratio est ex his quae per se insunt, ergo omnis demonstratio est ex his quae per se insunt ex necessitate, et per consequens, omnis demonstratio est ex necessitate”. Jan z Głogowa, dz. cyt., Fo LX.

⁴⁰ „In illis enim predicatum necessario inest subiecto, quidquid enim ponitur in deffinitione alicuius necessartio inest, cum deffinitio non potest separari ab partibus”. Tamże.

⁴¹ „Sicut duplex est principium efficiens in communi, scilicet natura et voluntas, sic duplex est ens per accidens secundo modo dictum, scilicet casuale et fortuitum. Casuale proprie dicitur a natura, fortuiutm a voluntante”. Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, t. 2, wydał R. Tatarzyński, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s. 9.

⁴² Tamże, s. 8.

⁴³ „Cum enim sol iungitur Saturno corporaliter maxime in aestate, aestas eiusdem anni fit temperata et cum Mars in hieme est in Capricorno fit tempus temperata in hieme”. Tamże.

⁴⁴ Zjawisko występowania zimna w lecie jest odchyleniem od prawa natury, które głosi, że jeżeli zachodzi dany układ gwiazd, to temperatura dochodzi do takiej, a nie innej wysokości.

Podkreśla, że nie należy utożsamiać tych bytów z bytami przypadłościowymi w rozumieniu arystotelesowskim⁴⁵, ponieważ *ratio* tych bytów nie jest przygodne, lecz konieczne.

Zanim Jan z Głogowa ostatecznie udzieli odpowiedzi na pytanie czy jednostkowy byt przygodny może być przedmiotem wiedzy naukowej, wprowadza następujące rozróżnienie. Jego zdaniem, byt przypadłościowy (w znaczeniu *ens causale*) może być rozpatrywany albo jako „sam w sobie” (*per se*), albo w perspektywie pojęć, które go określają i definiują (*per ratione quae formatur*)⁴⁶. Dokonawszy powyższego rozróżnienia, Jan z Głogowa formułuje swój pogląd na naturę przedmiotu nauki: „o jednostkach nie ma wiedzy, ponieważ wiedza dotyczy tego, co ogólne (...) jednak może istnieć wiedza o pojęciu, które formułuje byt jednostkowy”⁴⁷. W celu bardziej precyzyjnego przedstawienia powyższego rozróżnienia, Głogowczyk podaje przykłady zdań dotyczących bytu przypadłościowego ujętego od strony swoich przyczyn i ogólnych pojęć: „Wszelki byt jednostkowy posiada istnienie niepodzielne i oddzielne od czegokolwiek innego”⁴⁸, lub „Wszelki byt zniszczalny posiada materię”⁴⁹. Mimo że oba zdania dotyczą bytu jednostkowego i materialnego, to jednak zdania te posiadają, zdaniem Głogowczyka, rangę zdań naukowych. Powodem, dla którego Jan z Głogowa uznał zdania dotyczące bytu przypadłościowego za zdania naukowe jest jego wcześniej sformułowana teza, zgodnie z którą byt przypadłościowy może zatem stać się przedmiotem nauki⁵⁰, o ile bada się po pierwsze, przyczyny, które go konstytuują, a po drugie pojęcia, za pomocą których byt taki można konceptualizować⁵¹.

Warto zauważyć, że głębsza analiza bytu przypadłościowego pozwoliła Głogowczykowi uniknąć relatywizmu, o którym pisał Platon w swoim *Teajecie* w kontekście sofistycznej teorii poznania. Skoro, zdaniem sofistów, byt przypadłościowy jest niekonieczny i zmienny, to „wiedza” dotycząca takiego bytu również będzie zmienna. Wiedza taka będzie równoznaczna ze spostrzeżeniem, z kolei utożsamienie wiedzy ze spostrzeżeniem, zdaniem Platona, zaowocuje

⁴⁵ „Datur aliquod ens in minori parte, quod non est ens per accidens, ut eclipsis”. Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁶ „Ens per accidens supliciter consideratur vel accipitur. Uno modo pro illo, quod est per accidens vel pro re, quae est per accidens. Secundo capitur ens per accidens pro ratione, qua est annexa illi rei”. Tamże, s. 9-10.

⁴⁷ „De singulari non est scientia, quia scientia est universalium et singularia reliquenda sunt ab arte; tamen de ratione, quae formatur de singulari, de ista est scientia, quia talis est scientia”. Tamże, s. 10.

⁴⁸ „Omne singulare habet esse indivisum et a quolibet alio diversum”. Tamże.

⁴⁹ „Omne corruptibile habet materiam”. Tamże.

⁵⁰ I tym samym także byt materialny, jednostkowy, zniszczalny, wymienia dalej Głogowczyk.

⁵¹ „Quod de ratione, quare aliquid per accidens dicitur et de ratione, quae formatur de ente per accidens, de tali est scientia. (...) Haec enim ratio necessaria formatur de ente per accidens, quod omne ens per accidens habet causa praeter intentione agentem tale ens per accidens et haec ratio est necessaria”. Tamże. s. 10.

relatywizmem w poznaniu: „jaką się każda rzecz mnie wydaje, taką też i jest dla mnie, a jaką się wydaje tobie, taką jest znowu dla ciebie”⁵².

Aby uniknąć relatywizmu, przed którym przestrzega Platon jeśli uznałoby się, że przedmiotem wiedzy ma być zmienny byt przypadłościowy, Jan z Głogowa postuluje rozważanie *ens accidentale* w porządku praw przyczynowo-skutkowych. Dzięki ujęciu od strony przyczyn, możliwe jest sformułowanie ogólnych sądów o bycie przypadłościowym, które zyskują status sądów koniecznych i prawomocnych i tym samym koncepcja Jana z Głogowa dotycząca bytu przypadłościowego jako przedmiotu nauki może uchronić się przed zarzutem relatywizmu. Wbrew Arystotelesowi i Platonowi zatem, dla których wiedza mająca za swój przedmiot byty jednostkowe i zniszczalne nie jest możliwa, Głogowczyk stwierdza, iż nie dość, iż wiedza dotycząca bytu przypadłościowego jest możliwa, to dodatkowo z racji tego, że dotyczy ona ogólnych uwarunkowań przyczynowych takiego bytu, wiedza taka jest wiedzą konieczną⁵³.

Wypracowanie teorii wiedzy, w ramach których dopuszczalne są zdania o bycie przypadłościowym, może być po pierwsze, wynikiem przeniesienia ciężaru przez Jan z Głogowa z charakterystyki przedmiotu nauki na charakterystykę samej metody naukowej, a po drugie, z docenieniem przez Głogowczyka metody indukcyjnej⁵⁴. Nauka, w ujęciu Głogowczyka, ma dotyczyć nie tylko istoty bytu, lecz także tego, co jest w bycie niekonieczne i nieistotne, jak sześć palców u dłoni; sam przedmiot badań nie determinuje „naukowości” wiedzy o nim, ale sposób uprawiania nauki o przedmiocie. Przykłady zdań, którymi posługuje się Głogowczyk dla ilustracji swoich tez, pokazują, że można posiadać wiedzę naukową o bycie przypadłościowym, jeżeli na wiedzę tą składają się zdania ogólne i dotyczące uwarunkowań (przyczynowych) bytu.

Warto także wspomnieć, że Michał z Biestrzykowa w swoim komentarzu do *De anima* porusza bardzo podobny problem: czy definicja dialektyczna posiada jakąś wartość przy dowodzeniu demonstratywnym? Jeżeli przez definicję dialektyczną będziemy rozumieli taką definicję, która wyrażona została za pomocą dialektycznej sztuki definiowania z arystotelesowskich *Topik*, a zatem składającą się z terminów dialektycznych, z kolei terminy dialektyczne są to terminy utworzone z orzeczników prawdopodobnych i przypadłościowych, to Michał z Biestrzykowa wskazuje dokładnie na ten sam problem co Jan z Głogowa. Problem ten

⁵² Platon, *Teajtet* 152e, dz. cyt., s. 107.

⁵³ „Similiter de re corruptibili non est scientia, sed de ratione, quae formatur de re corruptibili, de illa est scientia, talis enim est necessaria”. Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, dz. cyt., s. 10.

⁵⁴ „Sporo uwagi indukcji poświęcił Jan z Głogowa. Określił on też indukcję jako myślowe przejście od wymienienia wystarczającej liczby szczegółowych przypadków do ich ogólnego ujęcia. (...) Tak pojętą indukcję, zasadzającą się na wymieniu wystarczającej liczby jednostkowych przypadków czy szczegółowych zdań, Jan z Głogowa nazywał indukcją wystarczającą”. M. Markowski, *Metodologia nauk*, dz. cyt., s. 44.

może być wyrażony w pytaniu: czy podstawą i punktem wyjścia wiedzy naukowej może być tylko to, co jest zaledwie przypadłościowe? Markowski zauważa, że Michał z Biestrzykowa przyjmuje takie formy uzasadniania, które nie spełniają warunków stawianych przez Arystotelesa, mianowicie metodę wznoszenia się poprzez stawianie hipotez o zmiennych i konkretnych rzeczach ku ich istotom. Warto zauważyć za Markowskim, że taki sposób rozumienia postępowania naukowego cieszył się poparciem nominalistów, którzy głosili w ontologii konkretyzm⁵⁵. Dostrzeżenie roli bytów jednostkowych i przypadłościowych atrybutów w konstytuowaniu wiedzy pozwoliło Głogowczykowi postawić wniosek, iż nauka o bytach przypadłościowych jest możliwa, o ile posługuje się ona pojęciami określającymi i konstytuującymi byt przypadłościowy; nie jest możliwa natomiast wiedza o samym bycie przypadłościowym⁵⁶.

Położenie nacisku na formalno-metodologiczny aspekt wiedzy naukowej dystansuje Jana z Głogowa od platonizmu i arystotelizmu, dla których wiedza ma dotyczyć przede wszystkim „istot” (definicji), idei oraz związków wiecznych i koniecznych między ideami⁵⁷. Ponadto, warto zauważyć, że podkreślenie formalnego aspektu wiedzy naukowej jest obecne także w myśli Jana Burydana, który krytykując arystotelesowskie pojęcie konieczności pojmowanej ontologicznie (konieczność rozumiana jako atrybut bytu), stwierdził, że jedynym bytem koniecznym, w ontologicznym rozumieniu konieczności, jest Bóg⁵⁸, zaś samo pojęcie konieczności w nauce powinno dotyczyć inferencyjnych związków między poprzednikiem a następnikiem w sądzie hipotetycznym⁵⁹.

Następnie, Głogowczyk rozważa arystotelesowski przedmiot wiedzy naukowej przy omawianiu budowy sylogizmu. Często przesłankami w sylogizmach nie są sądy konieczne (tak jak chciał tego Arystoteles), ale opinie, a opinie dotyczą tego, co przygodne (*contingentia*). Krakowski scholastyk podaje przykład zdania przygodnego: „Sokrates biegnie”. Zdanie to jest prawdziwe, wówczas, gdy Sokrates biegnie. Problematyczność uznania prostego zdania typu

⁵⁵ Tamże, s. 22.

⁵⁶ „Istis notabilibus sic stantibus est conclusio responsalis, quod de ente per accidens in ratione entis per accidens accepto est scientia, licet de illo quod per accidens est, non est scientia”. Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, dz. cyt., s. 11.

⁵⁷ „Jest to i jasne, że jeżeli przesłanki, z których wynika wniosek, są ogólne, to i wniosek takiego dowodu – dowodu w sensie bezwzględny – musi być również wieczny”. Arystoteles, *Analityki wtóre* 76a, s. 268.

⁵⁸ „Nullum ens est simpliciter necessarium nisi deus”. Jan Burydan, *Quaestiones in Analytica Posteriora*, Quaestio 11a, ad. 1. dz. cyt.

⁵⁹ „Sicut propositio est necessaria, ita dicitur «impossibilis aliter se habere», et secundum eundem sensum, et ita etiam dicitur «perpetua» et «incorruptibilis». Dicitur enim «perpetua» quia semper si formetur est uera, uel semper si formetur est ita sicut ipsa significat. Et dicitur «incorruptibilis» quia non potest falsificari, quia non potest non esse ita; unde in proposito idem est propositionem esse falsificatam et esse corruptam”. Tamże.

„Sokrates biegnie” za część wiedzy wynikałaby, jak można przypuszczać z ograniczeń arystotelesowskiego paradygmatu nauki, w ramach którego wiedza dotyczy tylko atrybutów istotnych i koniecznych bytu. Zdanie „Sokrates biegnie” jest zdaniem prawdziwym, jednak nie może ono stać się częścią wiedzy, ponieważ, po pierwsze, „bieganie” jest atrybutem przypadłościowym dla Sokratesa, po drugie, skoro podmiotem zdania jest indywiduum (Sokrates mianowicie), zdanie to nie stwierdza żadnych uniwersalnych treści. Zdanie „Sokrates biegnie” jest zatem przygodne i jednostkowe, ponieważ dotyczy ono jednostkowego i przygodnego bytu. Rozważania wokół przygodności przesłanek sylogizmu doprowadziły Jana z Głogowa do postawienia pytania o to, czy sylogizm, którego przesłankami są sądy przygodne (mianowicie sylogizm dialektyczny) może być narzędziem uzyskiwania wiedzy naukowej.

W sylogizmach dialektycznych *principia* (czyli przesłanki) są probabilistyczne, jednak nie znaczy to, że nie są prawdziwe⁶⁰, tak jak w przypadku przesłanki „Sokrates biegnie”. Jan z Głogowa w konkluzji omawianej kwestii swojego komentarza do *Analityk wtórych* po pierwsze, wyraźnie rozróżnia prawdziwość przesłanek sylogizmu dialektycznego od ich „jakości” stwierdzając, że ostatnia z wymienionych własności nie ma wpływu na prawdziwość zdania. Po drugie, przywołując stanowisko Pawła z Wenecji, iż konieczny wniosek sylogizmu może być poznany za pośrednictwem przygodnych przesłanek⁶¹, Głogowczyk stwierdza, iż nawet jeżeli przesłanki są zdaniami przygodnymi, to jeżeli wniosek jest zdaniem prawdziwym, wartość rozumowania wyrażonego w sylogizmie dialektycznym jest zachowana. Innymi słowy – krakowski scholastyk podkreśla, że nie tylko zdania ogólne i konieczne są prawdziwe. Zdaniom jednostkowym oraz dotyczącym tego, co przygodne również może przysługiwać wartość prawdy. Warto także wspomnieć o koncepcji Jana Burydana roli zdań obserwacyjnych (typu „Sokrates biegnie”, ale Burydan przytacza przykłady zdań „Ten osioł je” oraz „Ten kawałek węgla jest gorący”⁶²) w konstytuowaniu wiedzy. Podobnie jak Jan z Głogowa, Burydan omawia przygodne, jednostkowe zdania w kontekście rozważań nad zasadami sylogizmów. Czternastowieczny nominalista zgadza się z Arystotelesem, że konkluzje opierają się na przesłankach, które z kolei opierają się na pewnych zasadach, które same są niedowodliwe. Ale w przeciwieństwie do Arystotelesa, który wskazywał, że takich zasad jest kilka (zasada sprzeczności, wyłączonego środka itp.), Burydan twierdzi, że skoro konkluzji jest wiele, a dokładniej jest ich nieskończona ilość, to zasad także jest nieskończona ilość⁶³. W konsekwencji,

⁶⁰ „Multa sunt vera, quae non sunt necessaria”. Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo LXII.

⁶¹ „Necessarium non scitur per causam vel medium contingens, si aliqua conclusio necessaria sciretur per medium contingens, sit ergo illa conclusio necessaria.” Tamże, Fo LX.

⁶² G. Klima, *John Buridan*, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 236.

⁶³ Tamże.

Burydan przyjmuje koncepcję, zgodnie z którą podstawą wiedzy nie są arystotelesowskie *principia*, tylko proste zdania obserwacyjne, za swój przedmiot mające być przypadłościowy⁶⁴.

Jan z Głogowa próbuje doszukać się dalszych różnic między demonstratywnym a dialektycznym sylogizmem. Podążając za Arystotelesem, proponuje on kolejne kryterium rozróżniania między dwoma typami sylogizmów, mianowicie opozycję jednostkowe-ogólne. W odniesieniu do drugiego kryterium, Głogowczyk podaje następujący przykład: „Każde rozumne zwierzę jest zdolne do śmiechu. Każdy człowiek jest zwierzęciem rozumnym. Stąd, każdy człowiek jest zdolny do śmiechu”⁶⁵. Powyższy sylogizm jest przykładem sylogizmu ogólnego. Z kolei, jednostkowy sylogizm przybiera postać: „Każde rozumne zwierzę jest zdolne do śmiechu. Ale Sokrates jest rozumnym zwierzęciem. Stąd, Sokrates jest zdolny do śmiechu”⁶⁶. Jak zauważa Głogowczyk, oba rodzaje argumentacji różnią się w swoich terminach średnich. Terminem średnim w argumentacji jednostkowej jest materialny podmiot (Sokrates), zaś terminem średnim w ogólnej argumentacji jest podmiot ogólny (każdy człowiek). Jan z Głogowa zauważa, że dwa powyższe rodzaje argumentacji nie różnią się formalnie, i oba z nich są prawomocnymi sylogizmami. Jediną różnicą między nimi jest ich termin średni, który jest interpretowany jako *causa efficientis* dowolnego sylogizmu⁶⁷.

Arystoteles w swoich *Analitikach wtórych* twierdzi, że skoro każdy rodzaj badań naukowych jest poszukiwaniem przyczyny, i skoro termin średni jest przyczyną poszukiwanej rzeczy, to termin ten jest najbardziej relewantną częścią sylogizmu⁶⁸. Przesłanki średnie (zawierające termin średni) muszą być albo założeniami bądź aksjomatami innej nauki, albo definicjami podmiotu lub predykatu⁶⁹. Warto zauważyć, że Jan z Głogowa cytuje Arystotelesowski podział pytań i przyjmuje pogląd, że termin średni jest decydującym terminem

⁶⁴ Rozważania Burydana wokół roli zdań obserwacyjnych w konstytuowaniu nauki oraz uznaniu te zdania za *principia* wiedzy jest owocem jego polemik ze sceptycyzmem Mikołaja z Autrecourt. Przypomnijmy, że Mikołaj żądał uzasadnienia wszelkiej wiedzy poprzez sprowadzenie poszczególnych zdań składających się na wiedzę do zasady niesprzeczności. Niemożność przeprowadzenia takiej redukcji doprowadziło Mikołaja do wniosku, że ludzkie możliwości poznawcze są ograniczone. W odpowiedzi Burydan wypracował koncepcję, dystansując się do arystotelesowskiego modelu wiedzy, której podstawy stanowią niedowodliwe i oczywiste zasady (*principia*). W zamian za to Burydan uznał, że podstawę wiedzy tworzy nieskończona ilość zdań obserwacyjnych.

⁶⁵ „Omne animal rationale est risibile. Omnis homo est animal rationale. Ergo: Omnis homo est risibile”. Tamże, Fo CXVI.

⁶⁶ „Omne animal rationale est risibile. Socrates est animal rationale. Ergo: Socrates est risibile”. Tamże.

⁶⁷ Tamże, Fo CXVI.

⁶⁸ Arystoteles, *Analitiki wtóre* 90a, dz. cyt., s. 303.

⁶⁹ Tamże 90b, s. 304–305.

sylogizmu⁷⁰, jednak nie twierdzi, że przesłanka średnia powinna przybierać formę definicji. Innymi słowy, Jan z Głogowa, w przeciwieństwie do Arystotelesa, nie widzi konieczności, aby termin średni stanowił ogólną i powszechną przyczynę. Jak powyższy przykład sylogizmu jednostkowego pokazał, średni termin, w ujęciu Jana z Głogowa, może być terminem jednostkowym. Dlatego, można w tym miejscu postawić pytanie: czy jednostkowy byt może być przyczyną sylogizmu? Czy jednostkowy byt może „wytworzyć” wiedzę?

Problem ten został sformułowany w postaci pytania, *utrum demonstratio particularis magis facit scire*⁷¹ – czy dowodzenie jednostkowe jest bardziej przyczyną wiedzy, niż dowodzenie ogólne. Głogowczyk odpowiada, że *demonstratio particularis* jest w mniejszym stopniu przyczyną wiedzy niż *demonstratio universalis*, ponieważ przedmiotem pierwszego typu dowodzenia jest byt jednostkowy, któremu zdaniem filozofa z Krakowa przysługuje większy stopień bytowości niż bytowi ogólnemu, ale, dodaje, tylko pod względem materialności. Natomiast przedmiot drugiego typu dowodzenia, mianowicie byt ogólny, jest bardziej bytem pod względem istnienia i aktualności⁷².

W argumentach przeciwnych stanowisku Arystotelesa, Głogowczyk powołuje się na twierdzenie Awerroesa: skoro uniwersalia są przyjmowane w rzeczach jednostkowych, a rzeczy jednostkowe są zniszczalne, to na mocy zasady, że „wszystko, co jest przyjmowane jest przyjmowane według natury przyjmującego” (*omne quo recipitur secundum naturam recipientis recipitur*), należałoby przyjąć, że uniwersalia także są zniszczalne. Głogowczyk pisze, że argumentem, który obaliłby argument Awerroesa jest teza Platona, że uniwersalia nie są w rzeczach, tylko są od nich oddzielone⁷³, jednak w argumentacji przeciw Arystotelesowskiej koncepcji wiedzy Głogowczyk dystansuje się od koncepcji Platona. W zamian za to stwierdza, że byt jednostkowy może być rozumiany na dwa sposoby: *secundum formam*, oraz *secundum materiam*. Wiedza, zdaniem Głogowczyka, rzeczywiście dotyczy tego, co ogólne, ale należy pamiętać, że to, co ogólne orzekane jest o jednostkach. W tym wypadku jednostka jest rozważana *secundum formam* i może być przedmiotem dowodzenia, a tym samym może być przedmiotem wiedzy. Natomiast rozważanie jednostek *secundum materiam* nie tworzy wiedzy⁷⁴.

⁷⁰ „Aristoteles ostendit qualiter se habent ille quaestiones ad medium et ostendit earum reductionem ad invicem. Et primo ostendit quod ille quaestiones reducuntur ad duas, scilicet ad «si est» et «quod est». (...) Omnis questio sit questio medii et querit medium”. Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo CXXXVIII.

⁷¹ Tamże, Fo CXVII.

⁷² Tamże.

⁷³ Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, dz. cyt., Fo LXX.

⁷⁴ Tamże, Fo LXIX.

Ostatecznie Głogowczyk wyraża pogląd, że dowodzenie w sposób pierwotny dotyczy przedmiotów ogólnych, ale wtórnie może dotyczyć jednostek⁷⁵. Stwierdza on, że *singularitas non impedit scibilitatem* (jednostkowość nie jest przeszkodą w poznaniu)⁷⁶. Dzieje się tak dlatego, że jednostki podpadają pod uniwersalia. Głogowczyk wyjaśnia, że zdanie nie powinno być rozumiane tylko i wyłącznie jako złożony znak będący wnioskiem dowodzenia bądź sylogizmu (*signum complexum conclusum in demonstratione et sylogismo*), lecz raczej zdanie powinno być rozumiane poprzez swoje *significata*, mianowicie przedmioty sygnifikacji zdania, które są przezeń oznaczane⁷⁷.

Tą część rozważań Jan z Głogowa kończy krytyką stanowiska Stagiryty. Zauważa on, że gdyby przyjąć arystotelesowską teorię wiedzy, to należałoby również przyjąć jej konsekwencję, mianowicie twierdzenie, że nauka czy wiedza nie dotyczą rzeczy istniejących, jak na przykład tej oto istniejącej róży, ponieważ jest ona jednostkowa. Przeciwwstawiając się arystotelesowskiej koncepcji wiedzy, Głogowczyk próbuje podnieść rangę naukową wiedzy dotyczącej jednostek.

Może dziwić to, że Jan z Głogowa mimo swoich deklaracji odrzuca arystotelesowską teorię uniwersalnego i koniecznego przedmiotu wiedzy. Należy pamiętać, że takie ujęcie przedmiotu wiedzy doczekało się krytyki ze strony nominalizmu już w XIV wieku⁷⁸. Ponadto, krytyczny stosunek do arystotelesowskiej teorii wiedzy może być wynikiem wpływów Jana Burydana na krakowską szkołę filozoficzną⁷⁹. Jan z Głogowa w swojej krytyce arystotelesowskiego modelu wiedzy także zwraca uwagę na podobieństwa pomiędzy wiedzą a opinią. Konkluzją filozofa z Krakowa jest teza, że opinia nie różni się od wiedzy, ponieważ wiedza pochodzi z opinii, a to, co pochodzi od czegoś innego, nie może różnić się od tego, od czego pochodzi. Stąd opinia w sposób istotny jest wiedzą. Ponadto, opinia i wiedza mogą być do siebie podobne w tym, że ich konkluzja może być ta sama, raz będąc wnioskiem sylogizmu probabilistycznego (dialektycznego), a raz będąc wnioskiem sylogizmu demonstratywnego. Opinia i wiedza mogą materialnie być tym samym (*materialiter possunt esse idem*), ponieważ jako dyspozycje intelektualne dotyczą one tego samego – tego, co prawdziwe⁸⁰.

⁷⁵ Tamże, Fo LXX.

⁷⁶ Tamże, Fo LXIX.

⁷⁷ „Per conclusionem perpetuam in propositio non debet intelligi tamen signum complexum conclusum in demonstratione et silogismo; sed potius eius significatum sicut etiam per subiectum et praedicatum propositionis non solum debemus intelligere signa sed forum significata, quae per ipsa designantur”. Tamże, Fo LXX.

⁷⁸ G. Klima, dz. cyt., s. 234-235.

⁷⁹ M. Markowski, *Metodologia nauk*, dz. cyt., s. 78.

⁸⁰ Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, dz. cyt., Fo CXXXIII.

Wydaje się, że położenie nacisku przez Jana z Głogowa na jednostkowy i probabilistyczny charakter wiedzy ludzkiej oraz docenienie takich metod naukowych jak indukcja, czy uzasadnianie probatywne może być konsekwencją wciąż oddziaływającej na krakowską myśl filozoficzną w drugiej połowie XV wieku koncepcji Burydana⁸¹. Dzięki wpływom modernizmu, późnośredniowieczna myśl polska dostrzegła wartości poznawcze zawarte nie tylko już w uzasadnionej pewnej i absolutnej wiedzy, ale także w jednostkowych, subiektywnych opiniach – w światopoglądach.

BIBLIOGRAFIA:

Arystoteles, *Analitiki wtóre*, t. 1. *Dzieła wszystkie*, przekłady, wstępy i komentarze Kazimierz Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Arystoteles, *Topiki*, t. 1. *Dzieła wszystkie*, przekłady, wstępy i komentarze Kazimierz Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Burydan Jan, *Kommentar zur Aristotelischen Metaphysik*, Paris 1588 (przedruk: Minerva, Frankfurt am Main, 1964).

Burydan Jan, *Quaestiones in Analytica Posteriora*, http://buridanica.org/texts/QQ_in_Post_An.txt (dostęp 28 grudnia 2010).

Burydan Jan, *Tractatus de demonstrationibus*, w: *Perutile compendium totius logice Joannis Buridani cum preclarissima solertissimi viri Joannis Dorp expositione*, Venetiis 1499.

Chappell T., *Plato on Knowledge in the Theaetetus*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2009 Edition), Edward N. Zalta (ed.), <http://plato.stanford.edu/archives/fall2009/entries/plato-theaetetus> (dostęp 28 grudnia 2010),

Grant E., *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, przełożył Tadeusz Szafranski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996.

Jan z Głogowa, *Argumentum Librum Posteriorum Analyticorum Aristotelis*, Lipsiae 1499.

⁸¹ M. Markowski, *Filozofia przyrody w drugiej połowie XV wieku*, t. X, *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1983, s. 11-14.

Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*. t. 2, wydał R. Tatarzyński, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984.

Klima G., *John Buridan*, Oxford University Press, Oxford 2009.

Krauze-Błachowicz K., *Jan z Głogowa i tradycja gramatyki spekulatywnej*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2008.

Markowski M., *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce. Metodologia nauk*. T. II, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1976.

Markowski M., *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce. Logika*. T. I. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

Markowski M., *Filozofia przyrody w drugiej połowie XV wieku*, t. 10, *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1983.

Platon, *Państwo*, przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki, „Wiedza” Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Platon, *Tejtet*, przełożył oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył Władysław Witwicki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2002.

Swieżawski S., *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*. t. III. *Byt*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1978.

Wersor J., *Copulata Versoris in totam novam logicam*, Kolonia 1487.

Wersor J., *Dicta super septem tractatus summularum Petri Hispani*, Nürnberg 1495.

Wersor J., *Quaestiones super totam veterem artem Aristotelis*, Kolonia 1494.

Woleński J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Zupko J., *John Buridan. The portrait of a Fourteenth- Century Arts Master*, University of Notre Dame Press, Notre Dame (IN) 2001.

CAN THE WORLDVIEW BE THE SCIENCE? THE STATUS OF *OPINIO* IN PHILOSOPHY OF JOHN OF GLOGOV

Abstract

In the first half of 15th century, the Cracow scholastics developed in the atmosphere of William Ockham's and his followers thought. The philosophy worked out at the Cracow Academy

can be defined as a ontological concretism, ethical practicisim and epistemological empirism. In the field of methodology of science, due to the influences of thought of such thinkers as John Buridan or Marsilius Inghen, Cracow scholars referred to the Aristotelian theory of science critically. Their wish was to make science and worldview equally valid. Aristotle in his logical and methodological treatises distinguished science and worldview (*opinio*) radically. John of Glogov did not follow Stagyrite in his commentaries on Aristotelian works. Rather, he developed his own view on science and knowledge, in which doxatic elements were appreciated and privileged.

Keywords:

John of Glogov, Cracow scholastics, worldview, theory of knowledge, object of knowledge, history of medieval philosophy.

Słowa kluczowe:

Jan z Głogowa, krakowska scholastyka, światopogląd, teoria wiedzy, przedmiot wiedzy, historia filozofii średniowiecznej.